GŁOS POMORSKI

Nr. 171 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 25-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Minister Zamoyski odrzucił zatrzymanie teki.

Warszawa, 23. 7. (AW). Min. Zamoyski po powrocie ze Spały do Warszawy, gdzie odbył konferencję z Prezydentem, odrzucił zatrzymanie teki M. S. Z. W kołach rządowych utrzymują, że najprawdopodobniej likwidacja kryzysu nastąpi w ten sposób, że jednemu z posłów zagranicznych zostanie powierzone kierownictwo M. S. Z.

Uregulowanie wisły na terytorjum Gdańska.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Robót Publ. p. inż. Rybczyński objechał w dniu 22 lipca przestrzeń Wisły, będącą pod zarządem gdańskiej rady portowej, chcąc się zorjentować o konieczności kredytów, żądanych od rządu polskiego przez radę portu na rok 1924/25 i o naprawie szkód powodziowych. Po południu odbył p. kierownik Ministerstwa konferencję z radą portu, a następnie komisarzem rządu polskiego p. min. Strasburgerem. Wynikiem konferencji było znaczne obniżenie wydatków, preliminowanych przez radę portową na administrację dolnej Wisły.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Warszawa, 23. 7. (AW). Dziennik ustaw ogłasza ustawę o powszechnym obwiązku służby wojskowej. Ustawa zaczyna obowiązywać cztery miesiące od daty ogłoszenia.

Odkrycie wielkiego składu amunicji we Lwowie.

Lwów, 23. 7. (AW). Policja śledcza wykryła wczoraj wielki skład amunicji, obejmujący około 1000 naboi karabinowych, oraz wielką ilość zapalników i materjałów wybuchowych skradzionych ze składów wojskowych. Afera ta stoi prawdopodobnie w związku z nieudanym zamachem na zakłady amunicyjne. Aresztowano właściciela mieszkania, u którego znajdował się tajny skład.

Turcja chce poznać urządzenia wojska polskiego.

Warszawa, 23. 7. (AW). W początkach sierpnia przyjeżdża do Polski turecka misja wojskowa, bawiąca obecnie w Angiji, celem zaznajomienia się z armją polską i jej szkolnictwem. Pod Warszawą zosatną urządzone dla misji specjalne manewry wojskowe.

Ze spraw niemieckich.

Berlin, 23. 7. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu reichstagu odrzucono 196 głosami przeciw 49 przy 100 wstrzymujących się od głosowania socjalistów oraz partji ludowo-niemieckiej, wniesiony przez komunistów wniosek o odmówieniu votum zaufania przewodniczącemu reichstagu Valrathowi za jego stanowisko w związku z rewizjami, dokonami w pomieszczeniach frakcji komunistycznej.

Berlin, 23. 7. (PAT.) Pisma donoszą, że w końcu bieżącego tygodnia mają rozpocząć się narady, dotyczące ustalenia terminu i sposobów zawarcia nowych układów z M. I. C. U. M.

Berlin, 23. 7. (AW). Na tajnem posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. przemawiał m. in. poseł Hoetsch, który w dłuższym wywodzie udawadniał, że na konferencji londyńskiej Niemcy musza postawić bardzo jasne warunki co do natychmiastowego opuszczenia Zagłębia Ruhry. Stresemann zabierał kilkakrotnie głos w odpowiedziach.

Berlin, 23. 7. (AW). Dzisiejsza „Rote Fahne" została skonfiskowana z powodu ogłoszenia w niej statutu kolei niemieckich według ustawy, która ma być wniesiona w tym tygodniu do parlamentu. Prokuratorja wytoczyła redakcji sprawę o zdradzę tajemnicy państwowej.

Królewiec, 23. 7. (AW). Wschodnio - Pruski Związek rolniczy przyjął uchwałę, podkreślającą konieczność wprowadzenia w Niemczech ceł ochronnych na zboże, celem polepszenia sytuacji rolnictwa.

Jeszcze echa zabójstwa Matteotti'ego.

Berlin, 23. 7. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Dzienniki zajmują się losem siódmego uczestnika zamachu na Matteotti'ego nazwiskiem Panzeria, który według zeznań Dumini'ego został zasztyletowany, ponieważ miał się sprzeciwć zamordowaniu Matteotti'ego. Panzeria miałby być owym ciężko rannym, który następnego dnia po zamachu został dostawiony do szpitala San Giacomo.

Rewolucja w San Paulo trwa dalej.

Nowy Jork, 23. 7. (PAT.) Według nadeszłych tutaj informacji między wojskami rządowemi, a rewolucjonistami toczą się gwałtowne walki o posiadanie San Paulo. Powodem powstania jest to, że armja narodowa nie uznała rządu z Bernabezem na czele. Dalsze doniesienia opiewają, że atak wojsk rządowych na San Paulo został odroczony na skutek protestu konsulów zagranicznych przeciwko bombardowaniu miasta.

Straszna zbrodnia w Hannowerze.

Berlin, 23. 7. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Düsseldorfu, że rodzice pewnego 19-letniego młodzieńca rozpoznali między ubraniami, znalezionemi u potwornego Haarmanna rzeczy swego syna, który swego czasu zginął bez śladu w Hannowerze. Haarmann, któremu pokazano fotografię ofiary przy konfrontacji z rodzicami przyznał się do zbrodni. Zrozpaczony ojciec chciał Haarmanna zabić na miejscu.

Największa armata elektryczna.

Berlin, 23. 7. (AW). W Malascu koło Presburga odbyło się próbne strzelanie z największej armaty poruszanej motorem elektrycznym. Armata zostala zrobiona w fabrykach Skoda pod Pilznem.

Sprawa likwidacji banku austrjacko-węgierskiego.

Wiedeń, 23. 7. (PAT.) W dniach 18 i 19 lipca br. odbyła się we Wiedniu konferencja delegatów państw sukcesyjnych w sprawie likwidacji banku austrjacko-węgierskiego. Przedmiotem obrad było sprawozdanie likwidatora banku za czas do dnia 31 lipca 1924 r. Według klucza, ustalonego na podstawie przedstawionych raportów, udział Polski w aktywach banku wynosi sumę 15 876 221 koron w złocie. W najbliższym czasie Polska otrzyma dalszą zaliczkę w sumie 683 352 koron w złocie. W miarę ukończenia będących w toku procesów przeciwko likwidacji znacznych sum banku austrjacko-węgierskiego, które znajdują pokrycie w odłożonych na ten cel rezerwach, udział Polski w złocie może się powiększyć. Funkcję delegata rządu polskiego sprawuje p. dr. Zbigniew Smolka, szef wydziału rewindykacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu.

Wycieczka polska w Jugosławji.

Belgrad, 22. 7. (A. W.) Dziś wieczorem przybyła tutaj wycieczka profesorów i studentów polskich. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele Ministerjum Oświaty, belgradzkiego uniwersytetu i związki studenckie.

Z za kulis konferencji londyńskiej.

Grudziądz, 24 lipca.

Od miesiąca już mniejwięcej nie mówi się i pisze w gazetach o czem innem, jak tylko prawie wyłącznie o konferencji londyńskiej.

Ten aureopag mężów czuwających nad rozbrojeniem Europy radzi, wydaje komunikaty i wszystko jest w porządku.

Kurtuazja, pomost zewnętrznych nietrwałych słów wzajemne okpiwanie się, oto co na konferencji londyńskiej ma miejsce. Być może, że większość przedstawicieli tam na konferencji nad Tamizą ma najlepsze i zbożne chęci, ale ta mniejszość, która w niewidzialny sposób kieruje temi obradami, popycha je do uchwał, które blokowi polskiej polityki są szkodliwe.

Więc czas najwyższy, aby o tych sprawach, o których mówiono dotąd nieśmiało i cicho — [illegible] głośno i otwarcie.

Bo do czegoż dąży konferencja [illegible] Donaldem na czele, a która ma w swem łonie [illegible] wielu lordów Parmoore?

Cała przedwstępna praca Anglji w cichem porozumieniu z Niemcami — dążyła do tego, aby stworzyć taką konjunkturę, któraby później umożliwiała po odpowiednich krokach stworzenie Niemcom „szerszego oddechu".

Wszak w tymże celu projektowano w Berlinie zmianę gabinetu w taki sposób, aby do nowego rządu weszli przedstawiciele stronnictw, które ideowo najbliżej stoją stronnictw, mających obecnie przewagę w Anglji.

W ostatniej chwili Francja przejrzawszy grawitację Mac Donalda w kierunku ugody z Niemcami — przeciwstawiła się mocno i jasno, może nie tyle pod wpływem Herriota i jego polityki, ile pod presją żyjących i tkwiących w psychice Francuza sentymentów odnośnych do Traktatu Wersalskiego a wpajanych przez Poincarego.

Anglja nie życzyła sobie ostrego konfliktu — więc też pozornemi ustępstwami umożliwiła porozumienie.

I w takim bądź co bądź nie wykiarowanym nastroju, przychodzi do konferencji. Angiją nie zrzeka się myśli pomocy dla Niemiec, ile że jej rasowe a raczej gospodarczo-ekspanzywne interesy schodzą się z polityką Niemiec na tych punktach. Nie może jednak również oficjalnie i głośno tego wypowiedzieć, gdyż zależy jej jednak na utrzymaniu a czas pewien przynajmniej równowagi pokojowej.

Więc też innemi drogami przychodzi do celu.

I tu właśnie zaczyna się ta powtorna komedja.

Anglja tłumaczy: Niemcy są jaknajbardziej pokojowo usposobieni, myśl pacyfistyczna żyje wśród nich nadzwyczaj intenzywnie; Niemcy rozbrojone, idą po linji przemysłu pokojowego — tylko im trzeba dać możność tej pracy pokojowej, trzeba im ten szerszy oddech umożliwić, trzeba im dać pożyczkę, gdyż...

I tak dalej, wzajemne ustępstwa, kurtuazja, protesty, konferencje, błędne koło i znów konferencje.

O wynikach, które miała przynieść konferencja, niema mowy, cały ten zjazd nad Tamiza jest tylko komedją, bo nikt w to, o czem głośno mówi, po cichu nie wierzy, bo wszystko to jest oparte na kłamstwie.

Posłuchajmy, jaki jest duch niemieckiego społeczeństwa bez wyjątku, jak ono pacyfistycznie myśli, jak jest rozbrojone i jak stoi na gruncie traktatu, zawartego w Wersalu.

Weźmy dla przykładu teren Prus Wschodnich, gdzie — jak ktoś słusznie zauważył — mówi się głośno, to o czem całe Niemcy mówią głosem stłumionym

Na terenie tym istnieje cały szereg organizacji, które zupełnie nie kryją się z tem, iż celem ich jest walka przeciw narodom, które wzięły im część dawnych ziem.

Wymienimy tylko kilka z nich: „Wehrwolf", „Stahlhelm", „Jungdeutscher Orden", dalej 30 organizacyj zrzeszonych w „Vereinigte Vaterländische Verbände", wśród których ściśle organiazcje wojskową posiadają „Regiment Olympia", „Regiment Reinhardt", „Parolen", „Regiment Waren". Wyliczyćby można jeszcze wiele wiele innych jak „Flurschutz", „Teno", „Technische Nothilfe", ale organizacją najbardziej znamienną, założoną w ostatnim czasie w Królewcu, a obecnie po całych Prusach Wschodnich rozgałeziona, jest organizacja „Frontkämpferbund" zupełnie jawnie przygotowuiaca sie do wojny.

„Dziennik Poznański" ogłasza kilka ustępów programowych i celach tej organizacji, wyjętych ze statutu:

„W rozdziale 1 a, omawiającym cele i zadania tego związku powiedziano, **że żołnierze frontowi, którzy w największym ucisku ofiarowali wszystko dla swej ojczyzny, są w pierwszym rzędzie powołani do przygotowania powstania narodu niemieckiego i osiągnięcia dawnej chwały.** Miłość ojczyzny i narodu ma dać im siłę potrzebną do przywrócenia Niemcom stanowiska, które siedemdziesiątmiljonowemu narodowi wogóle przynależy.

W rozdziale b artykułu 1 powiedziano, iż chodzi o to, aby zagranica dowiedziała się, **że w rozćwiartowanych Niemczech żyją jeszcze mężowie, którzy nie chcą nosić kajdanów niewoli, kutych przez naród, uciekający w wielu bitwach przed żołnierzem niemieckim.**

Bardzo ważny jest rozdziła e, mówiący o **konieczności zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej.**

„Naród bezbronny — powiedziano tu dosłownie — jest skazany na zanik, na zgubę". Przymusową służbę należy przywrócić dla tego, **aby móc wystąpić z ofensywą i dla obrony dawniejszych granic.** Dosłownie: **„Wiedereinführung der Wehrpflicht! Ein wehrloses** Volk ist dem Untergang geweiht! Darum her mit der Wehrhaftigkeit! Sie soll zum Angriff ausgebaut, der Verteidigung der alten Grenzen dienen. Wehe dem Volk, dass die Grenzen vergisst, die einst seine Heldensöhne errungen!"

Rozdział f przewiduje zaprowadzenia **specjalnego opodatkowania** całego narodu na cele zbrojne.

W programie „Frontkämpferbundu" na Prusy Wschodnie czytamy, że walczyć on będzie:

1) o zniesienie hańbiącego i haniebnego traktatu wersalskiego,

2) o zwiększenie liczby wolnych i niepodległych ludzi,

3) o przywrócenie narodowi niemieckiemu dawnych ziem,

4) o niedopuszczenie i wydalenie wszystkich żywiołów obcych".

Gdzież tu jest owe rozbrojenie, gdzie owa myśl pacyfistyczna?

I naco zdały się machinacje konferencji londyńskiej, kiedy my dokładnie wiemy, że wszystko to są kłamstwa — ale na kłamstwa my broń mamy — oto jasne i otwarte przedstawianie każdego z tych momentów hipokryzji.

Siły wojskowe Francji i Wielkiej Brytanji.

Przerzucenie wydawnictwa Ligi Narodów pt. „Forces militaires, navalles et aeriennes en temps de paix" nasuwa bardzo ciekawe refleksje, o ile chodzi o Francję i Wielką Brytanię.

Otóż okazuje się, że Francja jest dziś na pierwszem miejscu pod względem liczebności wojska lądowego i ilości płatowców. W cyfrach wyraża się to następująco: 721.709 ludzi i 1542 płatowce. Wielka Brytanja posiada tylko 597.497 ludzi i 662 płatowce. Dodać należy, że wojsko francuskie jest bardziej skoncentrowane, gdyż znajduje się przeważnie w Metropolji, podczas gdy siły Wielkiej Brytanji są rozproszone po wszystkich częściach imperjum. Jedynie co do ilości okrętów wojennych Francja zajmuje drugie miejsce po Anglji, posiadając ogółem 481.873 tonn materjału pływającego (z czego 194.275 tonn t. zw. przestarzałego), 58.129 ludzi załogi. Wobec angielskich 1.225.0661 tonn (w czem 758.180 tonn „przestarzałego" i 100.423 marynarzy; jednakże ta nadwyżka na korzyść Anglji nie równoważy przewagi Francji na kontynencie, gdzie z natury rzeczy siły lądowe i powietrzne mają i będą miały decydujące znaczenie.

Streszczając więc powyższe, trzeba stwierdzić, że Francja jest dziś najsilniejszym militarnie państwem na kontynencie Europy; jeżeli jednak zajęła to stanowisko, to równocześnie utraciła inne, które posiadała przez długie lata okresu przedwojennego, mianowicie potęgi finansowej, ofiarującej pożyczki państwowe lub lokującej swe kapitały w prywatnych przedsiębiorstwach zagranicznych; przyczyniły się do tego: niewypłacalność Rosji i niebywałe straty materjalne, poniesione w czasie wojny.

Pozostawiając na boku kwestję wierzytelności rosyjskich, musimy stwierdzić, że odzyskanie przez Francję chociażby częściowo, dawnego stanowiska na międzynarodowym rynku pieniężnym, uzależnione jest w pierwszym rzędzie od zapłacenia przez Niemcy sum reparacyjnych. Wówczas Francja silna i militarnie i finansowo stałaby się niebezpiecznym konkurentem dla Anglji, zwłaszcza, że kwestja panowania nad Afryką nie jest bynajmniej rozstrzygniętą.

Jasną więc staje się linja polityki angielskiej w stosunku do Francji i Niemiec: popieranie antyreparacyjnych tendencji Berlina i odrzucanie propozycyj francuskich co do zanulowania długów francuskich, zaciągniętych w Anglji. Tylko w ten sposób bowiem można utrzymać konkurencyjną siłę francuską w szachu. **J. B.**

Mussolini o polityce faszystów.

Rzym, 23. 7. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła się lipcowa sesja wielkiej rady faszystów. Mussolini przedstawił w ogólnych zarysach politykę, stosowaną przez rząd, stwierdzając, że kierownicy opozycji zarówno parlamentarnej jak i nieparlamentarnej nie mogą bynajmniej spodziewać się obalenia rządu, podkreślając, że opozycja domaga się przywrócenia normalnego stanu w państwie, Mussolini zauważył, że zarówno partja faszystowska, jak i rząd włoski dążą do przywrócenia normalnego stanu w państwie, drogą zaś wiodącą do tego celu jest właśnie ta droga, którą obrał faszyzm.

*

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Z powodu wprowadzenia 10-cio godz. dnia pracy na Górnym Śląsku wybuchł strajk w hutach.

*

Z Senatu.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Na dzisiejszem codziennem posiedzeniu Senatu toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem M. S. Wewn., przyczem uwzględniono również generalną dyrekcję służby zdrowia, nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości oraz budżetem Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publicznej.

W dalszej dyskusji nad budżetem M. S. Wewn. przemawiał sen. Truskier, przytaczając dłuższy szereg faktów, mających świadczyć o niewłaściwem zachowaniu się policji i innych organów administracji względem ludności żydowskiej.

Z mówcą tym polemizował sen. Hempel (Z. L. N.), uważając, że fakty przytoczone przez sen. Truskiera są przeważnie błahe.

Sen. Dobrucki (Piast) dowodził, że w naszej administracji brak myśli przewodniej, jednak stwierdził stały postęp.

Następnie sen. Karpiński (bezpartyjny) oświadczył się przeciwko budżetowi.

Budżet generalnej dyrekcji służby zdrowia zreferował sen. Godlewski (Z. L. N.) W dyskusji przemawiał jedynie sen. Nowak (Piast), zarzucając władzom bezczynność w walce z gruźlicą.

Z kolei budżet Ministerstwa Sprawiedliwości zreferował sen. Nowodworski (Chrześc. Dem.), szczególną uwagę zwracając na dużą ilość wakansów w sądownictwie. Na 1714 etatów niższej kategorji sędziów i prokuratorów nie obsadzonych jest 551, czyli przeszło 32 proc., a to z braku kandydatów. Oprócz tego prawie 60 proc. sędziów i prokuratorów jest nieprawników.

W dyskusji zabierali głos sen. Zubowicz (Wyzw.) i sen. Jackowski (Z. L. N.), przyczem ostatni ostro replikował sen. Truskierowi.

Budżet Ministerstwa Oświaty zreferował sen. ks. Bolt (Z. L. N.). W dyskusji przemawiali sen. Kalinowski (Wyzw.), wnosząc w konkluzji swego przemówienia rezolucję, wzywającą rząd do szczególnego zaopiekowania się sprawą badań naukowych, Bogdanowicz (kl. ukr.) który uskarżał się na złe rzekome tratkowanie cerkwi prawosławnej i sen. Kopciński (Piast). W tem miejscu na wniosek sen. Kasznicy, który zwrócił uwagę na nieobecność przedstawiciela Ministerstwa Oświaty — obrady przerwano. W przerwie zebrał się Konwent Senjorów.

Po wznowieniu posiedzenia p. marszałek oznajmił, że na podstawie porozumienia na Konwencie Senjorów obrady odracza do jutra do godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsze debaty budżetowe z tem, że dokończenie obrad nad budżetem Ministerstwa Oświaty odkłada się do soboty. Jutro po południu wejdzie pod obrady ustawa o t. zw. pełnomocnictwach, zaś w piątek t. zw. ustawy językowe.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Wczoraj Senat omawiał budżet Min. W. R. i O. P. Posiedzenie przerwano z powodu nieobecności przedstawicieli Rządu.

Marszałek poinformował o powodach przerwania posiedzenia.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Senacka Komisja Budżetowa dokonała wczoraj reasumpcji prawnej właściciela nieruchomości, której tytuł własności jest wolny przy wykładaniu traktatów pokojowych. p. 5 umieszczono w pełnomocn. skreślony przez Sejm.

Z komisyj senackich.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu senacka komisja skarbowo-budżetowa dokonała reasumcji swojej uchwały z dnia wczorajszego w sprawie prawa własności nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni traktatów pokojowych wersalskiego i w Saint Germain. Jak wiadomo, ustalenie prawa własności tych nieruchomości zostało umieszczone jako punkt I. art. 2 ustawy o t. zw. pełnomocnictwach. Sejm punkt ten skreślił. Obecnie komisja senacka, która przyjęła co do tego uchwałę Sejmu w ten sposób punkt ten w ustawie przekreśliła. Następnie komisja załatwiła pierwszych 11 artykułów ustawy o monopolu spirytusowym, wprowadzając szereg zmian. Przyjęto następnie również ze zmianami nowelę do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, zaś bez zmian dwa projekty ustawy o morskich opłatach portowych i w sprawie zmian niektórych przepisów o opłatach stemplowych i komunalnych.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej sen. Kasznica referował projekt ustawy o języku urzędowania. Z ważniejszych poprawek przyjęto, że język wewnętrzny urzędowania w urzędach gmin wiejskich na obszarze województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego określać będzie uchwała właściwej rady gminnej. Przyjęto następnie poprawkę, że ogłoszenia kolejowe na obszarze o ludności mieszanej mają być ogłaszane w dwóch językach oprócz rozkładu jazdy.

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowobudżetowej sen. Szarski referował projekt ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, wprowadzono następujące zmiany: w dziale D. przyjęto przedłożenie rządowe w sprawie kas oszczędności oraz uchwalony został dział H., w którym mowa o ograniczeniu świąt, z tem zastrzeżeniem, to ograniczenie ma być wydane po porozumieniu się z władzami kościoła katolickiego.

Obrady w Londynie.

Prace w komisjach.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Plenarne posiedzenie międzysojuszniczej konferencji odbędzie się dziś po południu. Należy zaznaczyć, że będzie to pierwsze posiedzenie, w którem weźmie udział przedstawiciel dominjowy Imperjum Brytyjskiego.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Według informacji Havasa, na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencji poruszona zostanie sprawa powołania do życia komitetu prawniczego, mającego za zadanie stwierdzenie jakie punkty w planie Davesa wychodzą poza ramy traktatu wersalskiego. Rząd Rzeszy będzie mógł być wezwany do przedstawienia swego punktu widzenia w tych sprawach.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Plenarne posiedzenie konferencji postanowiło wezwać trzy komisje do kontynuowania swoich prac. Pierwsza komisja rozpatrzyła, czy jest wskazane udzielenie pokojowej gwarancji uzupełniającej, druga komisja zajmie się wyszukaniem terenu dla porozumienia w kwestjach kolejowych. Pełnomocnictwa trzeciej komisji zostaną rozważone. Kwestja zaproszenia Niemiec została przekazana rzeczoznawcom Fromageot'owi i Hirstowi.

Berlin, 25. 7. (PAT.) Komisja gospodarcza parlamentu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu wniosek zmierzający do ograniczenia liczby zatrudnionych w Niemczech robotników cudzoziemców.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Dzisiaj po południu w gmachu Foreign Office odbyło się drugie plenarne posiedzenie konferencji międzysojuszniczej. Przewodniczył premjer Mac Donald. Według brzmienia komunikatu oficjalnego, Mac Donald na wstępie obrad oznajmił zebranym, że zgodnie z powziętą decyzją w pracach konferencji wezmą udział ze strony Anglji również przedstawiciele dominjów i Indji, przyczem w każdem z posiedzeń konferencji brać będzie udział przedstawiciel tylko jednego z dominjów wedle systemu kolejności. Premjer Mac Donald dodał jeszcze, że to uzupełnienie w składzie osobowym delegacji angielskiej zadecydowane zostało z uwagi na wyjątkowy charakter konferencji. Następnie przystąpiono do prac, związanych z właściwym celem konferencji. Na wstępie więc powołano komisję prawniczą, która służyć ma radą fachową w zakresie tych zagadnień, jakie mają być rozwiązane drogą porozumienia z Niemcami oraz zdecydować o procedurze, jaką kierować się należy w zawieraniu z Niemcami osobnego porozumienia, które nie sprzeciwiałoby się duchowi traktatu wersalskiego. Następnie przystąpiono do badania sprawozdania przedłożonego przez komisję pierwszą, a dotyczącego ewentualnych uchybień ze strony Niemiec. Konferencja zadecydowała powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji o rezultatach prac zarówno pierwszej, jak drugiej i trzeciej komisji. W imieniu drugiej komisji wystąpił sir Thomas Chatman oznajmiając, że z uwagi na to, iż prace tej komisji są jeszcze w toku, przedłożenie sprawozdania tej komisji ulegnie pewnej zwłoce. Co się tyczy komisji trzeciej, to sprawozdanie w imieniu komisji przedłożone zostało konferencji przez sir Roberta Kinderfleya. Zadanie tej komisji, jak wiadomo, sprowadza się do wypracowania zasad, któremi kierowanoby się przy repartycji spłat niemieckich i t. zw. świadczeń rzeczowych. Sprawozdanie pozostawia decyzji każdego z państw sojuszniczych kwestję powołania takich organizacji wewnętrznych, któreby decydowały o każdym indywidualnym wypadku uregulowania spraw świadczeń rzeczowych na terytorjach tych państw. W sprawozdaniu tem wskazuje się jednocześnie, że kontynuowanie tego rodzaju uprawnień poszczególnych państw zainteresowanych stanowi część obowiązków komisji odszkodowań. Konkludując, komisja sądzi, że niema potrzeby powoływania dla realizacji wskazanych celów jakichś nowych organizacji. Konferencja zadecydowała, że powyższe postanowienia tej komisji, jak również trzy inne decyzje, stojące w związku z realizacją programu Davesa będą szczegółowo zbadane. Temi trzema dalszemi postanowieniami komisji są: 1) konieczność otrzymania od rządu niemieckiego zapewnienia co do tego, że rząd ten poczyni ze swej strony wszelkie ułatwienia w celu wykonania świadczeń rzeczowych; 2) wezwanie komisji odszkodowań do powołania ze swego łona podkomisji na zasadach podobnych do tych, które wskazuje plan rzeczoznawców, a której zadaniem byłoby porozumienie się z rządem niemieckim w kwestji uproszczenia procedury wykonania świadczeń rzeczowych; 3) kwestja przedkładania do decyzji sądów rozjemczych tych różnic, które powstać mogą między rządem Rzeszy a komisją odszkodowań. Co się tyczy wspomnianej już komisji prawniczej, powołanej dzisiaj przez plenum konferencji, to w kołach konferencji spodziewają się, że prace tej komisji zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Zmodyfikowana belgijska formuła porozumienia była przedmiotem narad w sali ministrów izby gmin. Na naradzie tej obecnie byli ministrowie skarbu Snowden, Clementel i de Stefani, dalej amerykańscy bankierzy Lamont i Oven Young oraz ze strony finansistów angielskich Kinderfley i Montagu Norman. Delegaci francuscy oświadczyli, że pozbawienie praw komisji odszkodowań jak to jest przewidziane we formule belgijskiej, jest dla nich nie do przyjęcia. Wskutek tego rokowania narazie utknęły.

Z procesu krakowskiego.

Wstrząsające przemówienia zastępców strony poszkodowanej.

W procesie krakowskiem o rozruchy wywołały ogromne wrażenie przemówienia obrońców strony poszkodowanej. Wprost fascynującą była mowa adw. Szurleja, który analizując przyczyny krwawego dramatu listopadowego i przechodząc kolejno poszczególne epizody ze strajku generalnego i walki ulicznej w dniu 6 listopada, rzucał ciężkie oskarżenie pod adresem obwinionych i ich przywódczyni PPS. Żadne słowo z 3-godzinnego przemówienia mec. Szurleja nie było czczym frazesem, to też całość mocna zarówno pod względem konstrukcji prawniczej, jakoteż nastrojowego tonu, była może najlepszem odzwierciedleniem krwawej tragedji i śmiało powiedzieć można, że poprzez usta adwokata przemówiła zdrowa dusza narodu. Przemówienie dajemy w całkowitem brzmieniu. Red.

„Niema zabójców. Nikt z oskarżonych do winy się nie przyznał, co więcej z tego, co miało być zbrodnią zrobiono zasługą. Więc ci, których z karabinem schwytano, to nie zabójcy, to stróże porządku, oni tylko pilnowali, aby karabiny nie wpadły w niepowołane ręce, więc ci, co rozbrajali policję czynili to jedynie po to, aby się jej nic złego nie stało. Ale morderców między nimi nie ma.

I jakże skłonni bylibyśmy w to uwierzyć, gdyby nie jedna przeszkoda: pomordowani! A gdy są pomordowani, muszą być mordercy. Zapewne nie wszyscy są na tej sali, bo choć poczet oskarżonych liczny, to jednak wojowników było jeszcze więcej, skoro za jednym parkanem, z poza którego zastrzelono rotmistrza Bochenka, zbirów było 5. Jeżeli zabrano przeszło 300 karabinów, to z pewnością wszystkie były czynne, więc istotnie nie wszyscy winni są tutaj. Może i nie wszyscy, co są tutaj, są winni, a przynajmniej może nie wszystkim winę da się udowodnić. Nikt jednak nie uwierzy, aby po tylu miesiącach jak najstaranniejszego śledztwa, stanęli przed sądem sami niewinni, aby z zajść wśród białego dnia, w obecności tysięcy osób, nie zdołano uchwycić nikogo z winnych, a na salę przyprowadzono samych niewinnych.

Nie rozstrząsając zatem jeszcze dowodów winy, można wykluczyć wszelkie generalne próby uniewinnienia, tłómaczące nam, że oskarżonymi są przypadkowo na ulicy schwytani przechodnie, których nic ze sobą nie łączy.

STRACH I WSTYD.

Należy im jednak już z góry policzyć jako okoliczność łagodzącą to, że się do winy nie przyznają. Policzyć wbrew przepisom ustawy karnej, bo w tem uporczywem wypieraniu się przestępstwa, leży potępienie zbrodni. To nietylko strach, to jeszcze i wstyd! Stało się coś, czem się chwalić nie można, coś, co społeczeństwo całe potępiło. Po chwilowem upojeniu przyszło u sprawców złego rozczarowanie, bo nie mając ani o kogo, ani o co ze swojem bohaterstwem się oprzeć, musieli się cofnąć i wyprzeć się i wstydzić. I to jest zwycięstwem prawdy, nie stanowiącem wprawdzie wyłącznej zasługi winnych, ale mówiącem o zdrowiu społeczeństwa, którego i oskarżeni są członkami.

IMIĘ PIŁSUDSKIEGO JAKO NIKCZEMNY PODSTĘP WOJENNY.

Szukając węzła, który oskarżonych łączy, odrzucić musimy wszelką kłoć, a w szczególności związaną z nazwiskiem wodza, którego imię wywoływano wraz z salwą do ułanów strzelanych. Wywoływali je bowiem ci, którzy się nim posłużyć chcieli w złej wierze, wywoływali je nie z entuzjazmu nie w hołdzie, lecz jako nikczemny podstęp wojenny. Liczono słusznie na to, że pod osłoną tego nazwiska żołnierz może jechać spokojnie. To też jechali ułani, sądząc, że są nim, jak płaszczem okryci, jechali w chwale i ufności, Rzeczypospol. żołnierze, aż wciągnięci w zasadzkę, rażeni kulami, padali z koni i leżeli martwi na bruku z oczyma szeroko otwartemi, jakby zdziwieni pytać chcieli:

„Wodzu naczelny, a któż to twojego nadużył nazwiska?

Ale wódz naczelny milczał i nie dał odpowiedzi ani im, ani nam..

„TŁUM ZBRODNICZY".

Niesłusznie także używa się często o oskarżonych słowa robotnicy. W grupie oskarżonych są wszystkie klasy społeczne, od właściciela dóbr, a więc opartego szeroko na prawie własności burżuja (Klemensiewicza — Red., aż do takich, którzy są zawodowymi tego prawa nieprzyjaciółmi. Mamy tu ponadto urzędników, chłopów, robotników, akademików, inteligentów i ludzi bez zajęcia, tak, że o jednej klasie społecznej, a więc i o robotnikach, mowy być nie może. Więc niech to wszyscy wiedzą, że proces toczy się nie przeciw robotnikom i nie przeciw robotnikom my tu występujemy. A tak samo nie może żaden wyrok obejmować całej partji politycznej; wszyscy oskarżeni są członkami PPS., nie łączy ich wspólny program polityczny, a więc i w tym kierunku ława oskarżonych jest niejednolitą. Tak więc oskarżeni, nie złączeni ani ideą, ani przynależnością do jednej klasy społecznej, ani wspólnością zapatrywań politycznych, stanowią tylko tłum związany wspólnem działaniem określone ustawą karną, tłum zbrodniczy.

PRZYCZYNĄ REWOLUCJI NIE BYŁA NĘDZA.

Słyszymy, że tłum ten wyrósł na podłożu nędzy, że głód popchnął masy do strajku, a na tle strajku wybuchły zajścia. Nie trudno udowodnić, że to nieprawda. W jesieni z. r. cierpiało w Polsce nędzę trzy czwarte jej mieszkańców i chłop i urzędnik i robotnik i inteligent, ale strajkował tylko tak zwany robotnik, a wśród robotników najlepiej płatny — maszynista kolejowy.

Mogą być tu kreślone straszliwe obrazy nędzy, ale w chwili krytycznej, gdybyście już mieli poddać się hypnozie tych słów, popatrzcie na oskarżonych. Gdzie ta nędza? Popatrzcie od pierwszej do ostatniej ławy, a zwłaszcza na ławę pierwszą i ostatnią, czy tak wygląda nędza? Jest jej dużo w Polsce, a więc jest i u robotników, lecz prawdziwa nędza się kryje. Największa jest tam, gdzie żona i dzieci, ale takich na ławie oskarżonych może mamy jednego, lub dwóch. Tacy ludzie mają poczucie odpowiedzialności za losy swej rodziny i nie są do przestępstw pochopni. Bo nędza jest słabą. Znaną jest rzeczą, iż rewolucje wybuchają wtedy właśnie, gdy element rewolucyjny czuje się silny. Nędza, głód, bezrobocie, osłabiają energię i nie są podłożem do rewolucji, ludzie drżą wtedy o najmniejszy kawałek chleba i boją się go ryzykować.

BOHATER - ŻOŁNIERZ.

Zresztą bieda, a nawet nędza nie jest argumentem rozgrzeszającym wszystko, nawet zbrodnię. Bo mimo nędzy i w nędzy dokonywała ludzkość najpiękniejszych wzlotów ducha. Nędzarzami byli pierwsi Chrystusa wyznawcy, bosy, obdarty i głodny był żołnierz rewolucji francuskiej, który najazd całej Europy zwycięsko odparł, a tak samo nasz nędzarz bohater żołnierz polski z zimy 1919 r., do którego w dniu 6 listopada strzelano. Ale do nich nie dotarła teorja, widząca w dziejach tylko materjalistyczną walkę klas, nie dotarła doktryna, która za cenę krwi chce napełnić żołądek i w pieśniach swych ciągle o tej krwi mówi i w propagandzie swej ciągle o chleb woła, jakby człowiek był tylko karłem o zmarniałem sercu i mózgu, a rozdętym brzuchu.

BIEDA DOTYKA W WIĘKSZEJ MIERZE INTELIGENTA.

A dziś taksamo nie może sobie bieda rościć przesadnych przywilejów, dziś kiedy ona nie tylko do robotnika zagląda, lecz kiedy w większej mierze cierpi ją pracujący inteligent, choćby był profesorem uniwersytetu. Jeśli zaś mimo to jeszcze kto sądzi, że nędza mogła strajk ów usprawiedliwić, to niech pamięta, że ten proletarjusz maszynista brał w listopadzie zeszłego roku pensji więcej, niż burżuj oficer, do którego strzelano. Nie nędza była przyczyną strajku i na podłożu ekonomicznem on nie wybuchnął. Że tak jest, świadczy charakterystyczny fakt wybuchu strajku u kolejarzy i pocztowców, a więc u funkcjonarjuszy państwowych. Jasnem jest, że chodziło o sparaliżowanie maszyny państwowej.

STRAJK REWOLUCYJNY.

O ile strajk urzędników budzi u każdego obywatela jak najpoważniejsze wątpliwości, o tyle żądanie strajkujących urzędników, aby rząd ustąpił, jest potwornem. Wykazuje ono zupełnie niedwuznacznie charakter strajku. A żądanie to postawili pocztowcy z początkiem strajku. Nie rząd więc zrobił ze strajku ekonomicznego strajk polityczny. Ale co więcej. Już nie tylko pocztowcy, ale wszyscy strajkujący przedłożyli wojewodzie żądania zmiany rządu i utworzenia rządu robotniczo - chłopskiego. Tu już mają słuszność panowie socjaliści, że to nie był strajk polityczny, bo to był już strajk rewolucyjny. Takie żądanie można postawić bezkarnie tylko w państwie kapitalistycznem, w państwie socjalistycznem miejsca na nie niema. Lenin w książce „Rewolucja a państwo" określa państwo jako narzędzie dyktatury proletarjatu. Strajk zaś i wogóle wszelkie wolności uważa za dobre, gdy służyły proletarjatowi, dziś byłyby potrzebne tylko burżuazji, a więc są kontrrewolucyjne, a zatem nie jest dopuszczona żadna wolność prasy, zgromadzeń, a w szczególności strajku, a już ani pomyśleć nie wolno o strajku przeciw państwu.

KLĘSKA BEZROBOCIA.

Koroną wszystkiego zaś było ogłoszenie strajku generalnego w całem państwie bez terminu jego trwania. To już nie zatarg między pracodawcą a pracobiorcą, to bunt przeciw państwu i terror przeciw społeczeństwu. Garstka ludzi chce sparaliżować machinę państwową, wstrzymać dowóz żywności, przerwać komunikację, a to wszystko dlatego, że się jej rząd Witosa nie podoba. Wykazują to dalsze wypadki. Otc rezultatem strajku jest klęska, klęska przedewszystkiem u strajkujących. Padło tyle trupów i rannych, że żadna nędza ani głód byleby ich w tym czasie nie zabrały, cały szereg strajkujących utracił pracę, za strajk potrącono robotnikom 114 miljardów, straty z powodu wstrzymania ruchu kolejowego, zepsucia towaru, odszkodowań itd., a przedewszystkiem straty objawiające się w zwyżce drożyzny, są nie do obliczenia. I po tych stratach, nic nie uzyskawszy, wrócili strajkujący do pracy, na warunkach wobec wzrostu drożyzny znacznie gorszych. I już nie strejkowali, już z nędzy nie ginęli, już rozpacz nie pchała ich do ostateczności, jak się to pisało w odezwach i jak się głosiło po zgromadzeniach.

Więc poco był ten potworny strajk, co jak huragan przeszedł przez Polskę, niszcząc podstawy jej bytu, gubiąc życie ludzkie, grzebiąc resztę zaufania do nas za granicą, a przedewszystkiem szkodząc samym strajkującym — jeśli nie dla obalenia rządu? Z postulatów ekonomicznych strajkujący nic uzyskali nic. Ustawa uposażeniowa była uchwalona już 9 października, więc jeśli mogli po strajku czekać na jej rozporządzenie wykonawcze do 1 stycznia, to mogli i bez strajku. Ale nie chcieli czekać, bo rząd Witosa musiał być obalony.

WYRAFINOWANA GRA SOCJALISTÓW.

Partja socjalistyczna przez usta świadka posła Bobrowskiego oświadczyła, że hasło zmiany rządu było wysuwane wszędzie i zawsze. Na zgromadzeniach i na wiecach i w petycjach, bo rząd uważano za winowajcę wszystkiego. A głosili to nie młodzi, niedoświadczeni agitatorowie wiecowi, lecz starzy parlamentarzyści, którzy wiedzieli, że i rząd i instytucje państwowe są skutkiem stosunków sił między grupami społecznemi, a nie ich przyczyną i że z usunięciem ich ten stosunek, którego są objawem, nie zmieni się, bo są prawa rządzące narodami, niezależnie od tego, czy na czele państwa stoi Witos czy Daszyński. Nie mogli nie wiedzieć, że szkoda, wyrządzona strajkiem, jest nieproporcjonalna do tego zła, jakiem miał być rząd Witosa. A jednak nie cofano się przed niczem, aby rząd ten obalić, żądaniom zaś tym, aby nie wiele trudniej było zgadnąć, dodawano szyldziki ekonomiczne. I poco to robiono? Wszak p. poseł Marek powiedział, że był przeciwnikiem wszystkich dotychczasowych rządów w Polsce. Podziwiam uzasadniony krytycyzm p. posła wobec rządu Moraczewskiego, ale martwi mnie to, że żadnym rządem nie można mu dogodzić, a zatem nie było nadziei, aby po Witosie jakiś rząd posłów socjalistycznych zadowolił. Więc poco było taki nakład środków do obalenia złego, po którem również tylko zło mogło nastąpić? Bo nie nędza wytworzyła strajk i nie ekonomicznem było jego podłoże, lecz nienawiść partyjna. Tu jest klucz do rozwiązania tragedji listopadowej

(Ciąg dalszy nastąpi.)

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (16

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Chciałem powtórzyć: — Głupstwo, lecz słowo to uwięzło mi w gardle — pierścień mówił sam za siebie. W zamierzchłych czasach przybijały tu okręty rzeczywiście i to kamienne obmurowanie było bezwątpienia pozostałością dobrze zbudowanej przystani. Możliwe, że miasto, do którego należała, spoczywało teraz w głębi okalających ją bagien.

— W krajach takich, jak Afryka — rzekłem — musi być pełno szczątków dawno zamarłej i zapomnianej cywilizacji. Nikt nie zna początków egipskiej cywilizacji, nikt nie wie, jakich sięga czasów. A cóż dopiero mówić o Babilończykach, Fenicjanach i całym szeregu innych narodów, mniej lub więcej ucywilizowanych, że nie wspomnę już o żydach, których dziś wszędzie tak pełno. Być może, że niektóre z nich miały kolonje lub stacje handlowe w tych okolicach. Przypomnij sobie odkopane miasta perskie, które pokazywał nam konsul w Kilwa *).

*) W pobliżu Kilwa, na Wschodniem wybrzeżu Afryki, około 400 mil na południe od Zanzibaru, jest skaliste wzniesienie, dochodzące do niedawnych czasów aż do morza. Na szczycie tego wzniesienia znajdują się groby perskie z przed siedmiuset lat, wnosząc po czytelnych jeszcze napisach. Popod nimi, nieco głębiej, znaleziono ruiny jakiegoś miasta. Jeszcze głębiej natrafiono na pokład z pozostałościami po dawniejszem mieście, a pod nim trzeci pokład, który zawiera szczątki jakiegoś miasta z bardzo odległej i zamierzchłej przeszłości. Między fundamentami tego ostatniego miasta znaleziono w ostatnich czasach kilka glazurowanych naczyń glinianych, które napotyka się dziś sporadycznie i na wybrzeżu. Zdaje mi się, że są obecnie w posiadaniu sir Jana Kirka. — W y d a w c a.

— Słuszna uwaga — rzekł Leon — poprzednio jednak mówiłeś co innego.

— Ale co mamy robić? — spytałem, zmieniając temat rozmowy. Nie odpowiedział, podeszliśmy zatem nad brzeg trzęsawiska i spojrzeli w dal. Jak daleko oko sięgnąć mogło, rozciągały się bagna; wielkie stada wszelakiego wodnego ptactwa wzlatywały ze swoich kryjówek, zasłaniając niebo przed naszemi oczyma. Przy stojącem już wysoko na nieboskłonie słońcu, unosiły się z moczarów i brudnych kałuży stojącej wody, tumany niezdrowej, trującej pary.

— Nie wątpię o dwóch rzeczach — rzekłem, zwracając się do moich trzech towarzyszy, którzy przyglądali się temu widokowi z niepokojem. Po pierwsze, że tędy nie przejdziemy (wskazałem na trzęsawiska), po drugie, że pozostawszy w miejscu, umrzemy na febrę.

— To jasne, jak słońce, sir — rzekł Job.

— A zatem mamy do wyboru, albo wsiadłszy na łódź, starać się dopłynąć do jakiegoś portu, co jest rzeczą bardzo trudną, albo żeglować, czy wiosłować w górę rzeki na los szczęścia.

— Nie wiem, co zrobicie — rzekł Leon, zaciskając usta, — ale ja pójdę w górę rzeki.

Job przewrócił oczyma i jęknął, a Arab szepnął: „Allah!" i zaczął również jęczeć. Co do mnie, zauważyłem słodkim tonem, że znalazłszy się między młotem i kowadłem, wszystko mi jedno, gdzie obecnie pójdziemy. Po prawdzie jednak byłem za Leonem. Głowa olbrzymiego murzyna i przystań kamienna pobudziły mą ciekawość tak bardzo, że w głębi duszy pałałem chęcią zaspokojenia jej za wszelką cenę. Wobec tego, umocowawszy ostrożnie maszt, oporządziwszy łódź i wyjąwszy naszą broń, ruszyliśmy w drogę. Na szczęście, wiatr dął od strony morza, rozwinięcie żagla stało się zatem możliwem.

Korzystając z wiatru, żeglowaliśmy wesoło przez trzy lub cztery godziny w górę rzeki. Raz dostaliśmy się między stado hipopotamów, które wynurzywszy się z wody w odległości dziesięciu, czy dwunastu węzłów od łodzi, ku wielkiemu Joba i mojemu — przyznaję to — przerażeniu, zaczęło ryczeć strasznym głosem. Były to pierwsze oglądane przez nas hipopotamy, a sądząc z ich nieposkromnionej ciekawości, byliśmy i my pierwszymi białymi, jakich w swojem życiu widziały. Słowo daję, że raz, czy dwa razy, zdawało mi się, że złożą wizytę w łodzi w dowód serdecznego zainteresowania. Leon chciał strzelać, lecz wyperswadowałem mu to, obawiając się następstw. Widzieliśmy również setki krokodyli, wygrzewających się w słońcu na bagnistych brzegach rzeki i setki tysięcy ptactwa błotnego. Kilka sztuk położyliśmy trupem, w ich liczbie dzika gęś, która oprócz ostrych, zakrzywionych naroślí na skrzydłach miała na głowie ostrogę długą na trzy czwarte cala między oczyma. Nie upolowaliśmy już nigdy podobnej, nie wiem zatem, czy był to „unikat", czy też jaki specjalny gatunek, zresztą jest to rzecz przyrodników. Job nazwał ją gęsią-jednorożcem.

Gorąco około południa było już nie do zniesienia, a wyziewy z moczarów, przez które płynęła rzeka, takie straszne, że musieliśmy zażywać wciąż profilaktyczne dawki chininy. Wkrótce potem wiatr przestał dąć zupełnie, a ponieważ posuwanie łodzi pod prąd było wobec gorąca rzeczą wykluczoną, zatrzymaliśmy się w cieniu grupy drzew — podobnych do wierzby — które rosły na brzegu rzeki i leżeli tam wyczerpani aż do zachodu słońca, który położył kres naszym cierpieniom. Widząc w niedalekiej odległości niezarośniętą przestrzeń wody, postanowiliśmy dopłynąć tam przed zmierzchem. W chwili jednak, kiedy ruszaliśmy z miejsca, wspaniały koziołł, z wielkiemi, zakrzywionemi do przodu rogami i białym pasem wzdłuż tułowia, przybiegł do wodopoju, nie zauważywszy, że byliśmy ukryci pod wierzbami, w odległości jakich pięćdziesięciu yardów. Leon spostrzegł go pierwszy i jako zapalony myśliwy, żądny krwi grubszej zwierzyny, o której śnił od miesięcy, zapomniał o wszystkiem i zasadził się na niego, jak wyżeł. Widząc to, podałem mu broń szybkostrzelną, biorąc równocześnie do rąk drugą strzelbę.

— A teraz — szepnąłem — pamiętaj nie chybić!

— Chybić? — szepnął z pogardą. — Nie mógłbym, gdybym nawet chciał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Jakóba ap. Wschód słońca 4.10 zachód 8.1. Wschód księżyca —. zachód 1.26.

*

—** **Teatr Miejski.** Dziś we czwartek wiecz. 8,15 koncert barytona śpiewaka p. Mikołaja Jachno, artysty opery Petersburskiej. Publiczność i prasa przyjmuje wielkiego śpiewaka z zadowoleniem, tembardziej, że jest to uciekinier z Bolszewji. Na program składają się arje i pieśni pierwszorzędnych kompozytorów jak Moniuszki, Czajkowskiego, Korniłowa, Pucciniego i innych. Przy fortepjanie p. prof. Godlewski. Bilety po cenach zwykłych od 1—3,80 zł. dla urzędników i oficerów bony ważne.

W sobotę premjera „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ", tragi-farsy kołtuńskiej G. Zapolskiej, z p. Weissową w roli tytułowej. Reżyserja spoczywa w wytrawnym ręku p. Kotarskiego. — Bony ważne.

W niedzielę wiecz. 8,15 „PAN NACZELNIK. TO JA!". Bony ważne.

Dyrekcja zwraca również uwagę Sz. Publiczności na przedstawienie pożegnalne p. dyr. Langego, które się odbędzie dnia 1 sierpnia. Ze względu na ogromny popyt uprasza się już teraz rezerwować bilety, które można także otrzymać w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** **Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego** przesyła następujące **sprostowanie:** Dyrekcja Teatru Miejskiego w swym komunikacie „Bilans teatru grudziądzkiego", umieszczonym w „Głosie Pom." nr. 166/24 z dn. 19 lipca rb., zalicza występ p. Janowskiej do swych zasług. Stwierdza się niniejszem, iż koncert śpiewaczki operowej p. Marji Janowskiej - Kopczyńskiej, nie spowodowała Dyrekcja Teatru i że się do niego nie przyczyniła w żadnej mierze. Koncert p. Marji Janowskiej urządził wyłącznie Komitet Odbudowy Teatru Miejskiego.

(Odnośny ustęp artykułu „Bilans teatru grudziądzkiego" brzmi: Występy wybitnych śpiewaków polskich jak . . . . . . Janowskiej cieszyły się ogromnem powodzeniem". Żadnym sposobem z powyższego wyczytać nie możemy, że dyrekcja teatru zalicza występ p. Janowskiej do swych zasług. W każdym razie Sekretarjat K. O. T. M. podzielić będzie się musiał z mężem pani Janowskiej, p. Kopczyńskim, b. członkiem teatru miejskiego z „zasługą" sprowadzenia p. Janowskiej, który najwięcej miał kłopotów z aranżowaniem koncertu. — Red.)

—** **Kawiarnia „WARSZAWIANKA"**, ten miły istotnie lokal, odnowiony wielkim nakładem pracy i kosztów, w stylu wschodniego baroko, coraz szersze ściąga szeregi publiczności. Tanie ciastka, świetna kawa i napoje ściągają siłą faktu ludzi, gdyż dzisiaj w tych czasach, kiedy się ma wyplenić drożyznę z lokali, prawdziwa chęć stworzenia taniego lokalu, powinna być powitana tylko gorącym aplauzem.

—** **Zniżka cen na książki.** Jak się dowiadujemy, sprawa zniżki cen na książki została definitywnie załatwiona w Ministerstwie przemysłu i handlu. Związek księgarzy i wydawców polskich po porozumieniu się z przedstawicielami Min. przem. i handlu postanowił znieść dodatek sortymentowy od książek polskich z dniem 22 lipca rb. W ten sposób książki polskie od dnia dzisiejszego są o 10 proc. tańsze.

—** **Zebranie Zarządu Tow. Pow. i Wojaków na Województwo Pomorskie** odbyło się dnia 20 lipca o godz. 7 po południu.

Sekretarz Wojewódzkiego Zarządu p. Kaźmierski, przywitał w krótkich i jędrnych słowach p. pułk. Hr. Mielżyńskiego, prezesa Wojewódzkiego Zarządu, oświadczając przytem, że Tow. Pow. i Woj. w Grudziądzu ma własny sekretarjat, gdzie odbywać się mogą równocześnie wszystkie zebrania Woj. Zarządu.

P. pułk. Mielżyński uradowany takim postępem, że Wojacy mają już własny sekretarjat, dziękował prezesowi miejscowego Tow. Pow. i Woj. p. Kalwaremu za gorliwą pracę i przedstawiając równocześnie krótki referat o przyszłej pracy Wojewódzkiego Zarządu. Przyszły zjazd Zarządu i delegatów naznaczono na dzień 24 sierpnia br. Bliższe szczegóły będą na czasie podane.

Za Zarząd Wojewódzki Tow. Pow. i Wojaków
Kaźmierski, sekretarz.

—** **Baczność podoficerowie Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koła Grudziądz.** W myśl uchwały z dnia 10 lipca br. uzyskał Zarząd Związku od Dowódcy Stacji Radjo zezwolenie zwiedzenia Stacji Radjo oraz branie udziału w koncercie przez radjo w niedzielę dnia 27 lipca br. Zbiórka wszystkich członków odbędzie się w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Strzeleckiej w niedzielę 27 lipca br. punktualnie o godz. 10 rano.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerw., Koło Grudziądz.

*

—** **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** ma sobie za przyjemny obowiązek, podziękować za wszystkie dary otrzymane dla biednych i na przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św.

Ofiarowali: Młyny Grudziądzkie 1 ctr. mąki pszennej i 1 ctr. mąki żytniej. P. Moddelsee 2 ctr. mąki pszennej, p. Trocha, król kurkowy, 50 złotych, p. Korzeniewski 6 par pończoch oprócz tego zniżył ceny przy zakupie ubrań, p. Domachowski 9 mtr. koronki (i zniżył ceny przy zakupie woalu), Dom Konfekcyjny zniżył ceny przy zakupie płótna, p. Michałowska 1 p. bucików i 1 p. pończoch. Na ręce ks. Dziekana: N. N. 3 mtr. perkalu, 2¾ mtr. woalu, 3/4 mtr. wstążki do włosów. Ze skarbonki św. Antoniego 373,00 złotych, Gimnazjum żeńskie 10 milj. marek, P. Badurska 1 p. pończoch, p. Kowalski mistrz piekarski 2 blachy placka, tak samo p. Szczodrowska (Bazar) i 10 złotych.

Pozatem dziękujemy Pani Granke za bezinteresowne pożyczenie naczyń, p. Zajączkowskiemu mistrz. piek. za bezinteresowne upieczenie placka. Nadto uszyły panie Zabłocka 2 sukienki, p. Borowska 2 sukienki, p. Stefaniakowa 1 sukienkę.

Dzięki ofiarności społeczeństwa mogliśmy rozdać na przyjęcie dzieci do 1-ej komunji św.: 44 mtr. woalu, 68 i pół mtr. płótna na koszule, majtki i halki, 4 p. pończoch, 12 mtr. koronki, 16 ubrań dla chłopców, 5 par bucików dla chłopców, 4 p. bucików dla dziewcząt. Wsparcia zamiast odzieży 4 dzieciom w kwocie 36,11 zł. Razem obdarzyliśmy 46 dzieci. Oprócz tego sierotkom na Rybakach 20 mtr. materjału na koszulki i 6 p. pończoch. Po uroczystej pierwszej Komunji św. ugoszczono wszystkie dzieci przystępujące kawą i plackiem.

Na koniec wszystkim ofiarodawcom raz jeszcze „serdeczne Bóg zapłać".

(—) w z. Baranowska. (—) Brendlowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Dzisiaj o godz. 8-ej wieczorem w Hotelu Kellasa Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **MEŁNO. (Samobójstwo starca).** Samobójstwo popełnił 70-letni rolnik Bastek z Okonia.

—** **LIPINKI pow. świecki. (Chciał widzieć, jak się zastrzela ludzi).** Jakie rozmiary przybiera zwyrodnienie nieletnich, a nawet dzieci, tego dowodzi świeżo wypadek, o którym donosi „Dz. Starog." co następuje: Ślusarz Hinc z Starogardu, ojciec pięciorga dzieci udał się do Francji za pracą. Jednego syna i to czteroletniego wysłał przed około pół rokiem do jego babci w Lipinkach, w powiecie świeckim. Tam bawił się ów czteroletni synek z dziećmi sąsiada ogrodnika Sabatowskiego. Pewnego razu 11-letni syn p. Sabatowskiego bawiąc się w towarzystwie owego chłopca rewolwerem, wymierzył nim w jego stronę i zastrzelił go. Chłopiec ów skonał po sześciu godzinach i byłby może uratowany, gdyby był kto świadkiem owego zajścia. Z powodu upływu krwi umarł ów nieletni chłopiec. Młody zbrodniarz oświadczył do przybyłych i pytających się o przyczynę śmierci owego chłopca, iż „chciał tylko widzieć, jak się zastrzela ludzi". Zeznał on, iż rewolwer znalazł pod łóżkiem swego ojca.

—** **TUCHOLA. (Tak się wychodzi na pijaństwie).** W Tucholi opowiadają następującą zabawną historję. Pewien kupiec tutejszy wybrał się na rowerze do Komorzy, gdzie sprzedawano na licytacji krowę. Krowę tę nabył za 50 złotych. Z radości, iż tak tanio kupił ową krowę skropił sobie ów dobry interes alkoholem tak dokumentnie, że zapomniał nawet o kupionej krowie. Dopiero, gdy żona jego pytała się o rower, wrócił się do Komorzy, lecz nie znalazł już roweru. Poczciwe krowisko zaś znalazł w życie koło Kiełpina.

—** **SKARSZEWY. (Kara za kradzież).** W maju 1919 r. skradł Wiktor Dehlke gospodarzowi Góreckiemu w Głodowie pod Skarszewami dwa konie. Okradziony już trzeciego dnia wyśledził sprawcę, który mieszkał w Dolnem Piekle pod Przywidzem (W. M. Gdańsk). Złodzieja osadzono w więzieniu, z którego atoli zdołał ujść. Po 5 latach jednak stanął przed kratkami sądowymi dnia 17 czerwca br. w Gdańsku przed izbą karną i został skazany za ciężką kradzież z włamaniem na 2 lata domu karnego, 4 lata utraty praw honorowych i jeszcze 4 lata dozoru policyjnego.

(Sprawa zamknięcia szkoły). W sprawie zamkniętej z dniem 1 lipca rb. tutejszej szkoły wydziałowej wyjechała delegacja do Kuratorjum w Toruniu i Ministerstwa W. R. i O. P. Jest nadzieja, że szkoła będzie otwarta znów po wakacjach.

(Kradzież). Walerja Lorek służąca u p. hr. Walewskiej w Skarszewach, została aresztowana za kradzież różnych rzeczy u swej chlebodawczyni. W sypialni złodziejki znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży.

—** **CHOJNICE. (Zatrucie grzybami i jagodami).** Jakby w odpowiedzi na głoszoną nieszkodliwość dla zdrowia gąsienicy sówki - chojnówki, donoszą z Chojnic o zatruciach po spożyciu jagód i grzybów, pochodzących z okolic dotkniętych plagą tych gąsienic. Co prawda, śmiertelnego wypadku nie było, a powodem zatrucia ma być siarczan miedzi używany przeciw tym gąsienicom. Nikt tego jednak dotąd nie zbadał, lecz w każdym razie zaleca się ostrożność.

—** **TCZEW. (Utonięcie).** We Wiśle utonął Józef Kluczewicz, sternik statku „Kopernik".

(Śmiertelny wypadek na kolei). Podczas przesuwania wagonów zgniotły zderzaki kolejarza Alfonsa Lissa tak niebezpiecznie, iż po operacji w szpitalu zmarł.

(Gościnny występ złodziei). Policja skonfiskowała w domu pewnego robotnika znaczny zapas przemyconych papierosów. W Zajączkowie odebrała policja łup złodziejom, którzy okradli Fryd. Felskiego z Rusocina. Złodzieje pochodzili z Kalisza, Rygi i Warszawy. Osadzono ich tam, gdzie należą.

—** **KOŚCIERZYNA. (Utonięcie w kałuży deszczowej).** W kałuży utworzonej przez częste tegoroczne deszcze utonęło w Szarłacie jednoroczne dziecko A. Tuchowskiej, która znajdowała się o jakie 50 kroków opodal.

—** **WIELKIE RADOWISKA. (Pochwały godny zaczątek)** We Wielkich Radowiskach w dniu 6 lipca 1924 r. dla ożywienia działalności kółka, prezes p. Leszek Hilczyński zamiast zebrania Kółka urządził konkurs gospodarsaw Kółkowiczów. Zainteresowanie tą sprawą było duże, czego dowodem duża liczba chętnych do konkursu, bo aż 10 Kółkowczów.

—** **CHOJNICE.** Do odebrania w Komisarjacie Policji Państwowej w Chojnicach, niżej podane rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży:

4,80 mtr. cajgu ciemnego w białe paski, 8,50 m. podszewki kol. szarego, 5 m. drelichu zielono - żółtego, 1,90 mtr. cajgu w czarne prążki, 10 metrów materji siwej w czarne kropki, 6,50 m. płótna w niebieskie kwiaty, 18 i pół metra płótna białego na pościel, 6 mtr. płótna szarego w kwiaty, 9 mtr. płótna szarego w niebieskie kółka. 7,90 mtr. płótna na pościel w czerwone kraty, 6,50 mtr. płótna czerwonego na wsypy, 8 mtr. płótna białego w niebieskie paski, 16 mtr. płótna na ręczniki w ciemne paski, 6 mtr. płótna czerwonego w paski na pościel, 4,50 mtr. płótna na fartuchy w niebieskie czarne paski, 8,50 mtr. płótna na koszule w niebieskie paski, 2,90 mtr. płótna na koszule w niebieskie paski, 2 i pół mtr. płótna białego, 6 i pół metra płótna modrego na fartuchy, 6 powłoczek w czerwone kratki (nowe przeprane), 2 powłoczki w niebieskie kwiaty, 1 powłoczka w niebieskie kraty.

—** **GDAŃSK. (Tydzień sportowy w Heubudzie).** Pomimo niezbyt pomyślnie zapowiadającej się pogody — dał się zauważyć w dniu wczorajszym olbrzymi napływ publiczności do Heubude, wabiącej masy różnemi atrakcjami, przewidzianemi w programie tygodnia sportowego. Tłoczno było nietylko w autobusach ale i na statkach, które kursowały co półgodziny. ogromne tłumy obrały sobie drogę po przez łąki i pola po drugiej stronie Motławy, mostem przez Wisłę.

(Wystawa nowoczesnej plastyki). W tutejszem muzeum miejskiem skończyły się przygotowania do wystawy nowoczesnej plastyki. W południe została wystawa otwarta dla zaproszonych kół — w niedzielę nastąpiło otwarcie wystawy dla szerszej publiczności.

(Ofiara morza). Podczas kąpania na wybrzeżu na północ od Jelitkowa utopił się jakiś młodzieniec, którego nazwiska nie można było stwierdzić. Mówiono powszechnie, że był to jakiś student, ale nic pozytywnego dowiedzieć się dotąd nie było można.

(Krwawa rozprawa). W środę ubiegłą wszczął 19-letni robotnik portowy Willy Schaddeck, zamieszkały w Heubude, będąc w pijanym stanie — spór z właścicielem knajpy w Heubudzie i rzucił się na niego z nożem w ręku. Gospodarz chwycił za rewolwer i dał do napastnika strzał, który ugodził go w prawe ramię i utkwił w klatce piersiowej. Napastnika odstawiono do szpitala miejskiego. Stan jego jest poważny, aczkolwiek niebezpieczeństwo utraty życia mu nie zagraża.

—** **GDAŃSK.** Wybuchł tu ogólny strejk robotników budowlanych.

Z całej Polski.

—* **GNIEZNO. (Wycieczka jugosłowiańska wstąpi do Gniezna).** W dniu 24 lipca o godz. 18½ zjeżdża do Gniezna wycieczka jugosłowiańskich pracowników kolejowych, do których przyłączyło się kilku wybitnych przemysłowców tamtejszych. Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka kolejarzy z zagranicy, którzy nietylko, że chcą zwiedzić kraj nasz, i urządzenia kolejowe, ale pragną nawiązać z nami szczere i trwałe nici przyjaźni i koleżeństwa.

—* **KRUCHOWO pow. mogileński. (Nieludzka matka).** W tych dniach znalazły kobiety, kopiące w kapuśniku, zwłoki noworodka. Przywołana policja obłożyła zwłoki aresztem i oddała dla doknania sekcji. Odbyta sekcja stwierdziła, że dziecko zostało przez zwyrodniałą z wszelkich uczuć matkę żywcem zakopane. Następstwem była śmierć, która nastąpiła przez uduszenie. Nieludzką matkę udało się policji wyśledzić w osobie Katarzyny Krawczyńskiej z Kruchowa. Morderczynię dziecka odstawiono do Gniezna, gdzie oczekuje wyroku sprawiedliwości ziemskiej.

—* **POZNAŃ. (Zagraniczni goście wojskowi).** Dnia 18-go lipca przybyli do Poznania attache wojskowi japoński, major Noasaburo Okabe i estoński podpułkownik Jacobsen. Tego samego dnia przed południem goście w towarzystwie osobistego adjutanta dowódcy okręgu korpusowego, por. Podchajeckiego, zwiedzali dyony samochodowy i taborowy oraz dyon artylerji konnej. Po południu zaś udali się samochodem do Ławicy, gdzie byli na lotnisku 3 pułku lotniczego. Major Okabe i podpułkownik Jacobsen w towarzystwie oficera sztabu, por. Kayzera, zwiedzili centralną szkołę gimnastyczną, warsztaty amunicyjne i sanitarne urządzenia korpusu, przez szefa sztabu, pułkownika sztabu gen. Stanisława Dowoyno-Sołłohuba i Olgę hr. Dowoyno - Sołłohubową byli podejmowani w Bazarze śniadaniem. Po południu, dzięki uprzejmemu pozwoleniu prezydenta Ratajskiego zwiedzali ratusz, później zamek, gdzie uprzejmie osobiście pokazywał pokoje zamku p. dyr. Woldman, skąd pojechali do ogrodu zoologicznego. Wieczorem goście zaproszeni byli na obiad przez generałostwo Kazimierzostwa Raszewskich, wydany na ich cześć w prywatnym mieszkaniu w gmachu D. O. K. i w nocy wyjechali do Bydgoszczy.

(Ostatnie przedstawienie sez. 1923/24 w Teatrze Polskim). Sezon w Teatrze Polskim ma się ku schyłkowi. Ze względu na konieczność ulepszeń świetlnych i technicznych na scenie i widowni teatr będzie nieczynny od dnia 1 sierpnia aż do rozpoczęcia sezonu zimowego, tj. do września. Ostatnie przedstawienia wypełnią na zmianę dwie farsy „Niebieska myszka" i „Hiszpańska Mucha". Przygotowania artystyczne do rozpoczęcia nowego sezonu wrą gorączkowo. Pozyskano cały szereg wysoce utalentowanych i znanych w świecie teatralnym artystów i artystek, pozyskano również wybitne nowości teatralne i literackie, swojskie i zagraniczne. Jedną z najciekawszych nowości będzie najnowsza sztuka Żeromskiego „Poleciała przepióreczka w proso".

(Aresztowanie „szarmanckich pań"). Przed tygodniem pojawiły się w Poznaniu dwie eleganckie młode panie. Żywe, bardzo wesołe, bywały w kinie, restauracjach i kawiarniach. Trochę animującem zachowaniem się wabiły młodych panów, którzy płacili chętnie nawet wygórowane rachunki. Niejeden z kawalerów uważał sobie za wyróżnienie, jeżeli „mało dostępne" panie zgodziły się na odprowadzenie, wzgl. przyjęły rendez - vouz. Mimo sarmackich ruchów, pięknych buzi i dużej skromności w jednym z towarzyszących paniom kawalerze zrodziło się podejrzenie co do autentyczności pań z powodu pewnego odkrycia, zrobionego przy odpadnięciu fryzury z pod głęboko nasuniętego kapelusza. Uwiadomione policję, która po krótkiej obserwacji aresztowała rzekome córy Koryntu w chwili, kiedy zachowaniem swojem na ulicy animowały męskich przechodniów. W śledztwie okazało się, że dwóch chłopców pomocników handlowy i fryzjerski pozwoliło sobie na tego rodzaju wybryk.

—* **WARSZAWA. (Nabycie samolotu przez Ligę Obrony Powietrznej).** Bawiącym w Paryżu p. T. Gorczyńskiemu, wiceprezesowi Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz ppułk. Grzędzińskiemu, jej sekretarzowi udało się nabyć dla Polskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa po cenie niezmiernie niskiej w firmie „Henri Potez" samolot metalowy typu „Potez", pośredniego pomiędzy dużym aparatem a typem „Avionetie".

(Burza z piorunami). W tych dniach szalała nad Warszawą wielka burza z piorunami, które tym razem upodobały sobie tramwaje warszawskie. Mianowicie trzykrotnie uderzyły pioruny w wagony linji „P" i raz jeden w wagon linji „7", w którym uszkodzony został motor. Nadto piorun uderzył w dom nr. 10 przy ulicy Jerozolimskiej, gdzie po drutach telefonicznych przeleciał wszystkie pokoje, nie wyrządziwszy na szczęście nikomu krzywdy. Burzy towarzyszyła silna ulewa, trwająca do późna w nocy.

(Walka z opilstwem). Ostatnimi czasy zauważono na ulicach Warszawy szczególnie dużo pijanych, wywołujących awantury. Komendant okręgu policji państwowej polecił więc kierownikom komisarjatów i urzędów wydawania podwładnym organom jak najdalej idących zarządzeń w celu zwalczania zjawiska tego.

—* **WILNO. (Nowy prezes dyrekcji kolejowej).** Prezesem dyrekcji kolejowej w Wilnie został mianowany inżynier Staszewski, dotychczasowy prezes dyrekcji stanisławowskiej. P. inż. Staszewski był wyższym urzędnikiem na kolejach rosyjskich, a następnie dyrektorem wydziału w dyrekcji radomskiej, skąd po paru miesiącach mianowany został początkowo pełniącym obowiązki prezesa, a następnie prezesem dyrekcji stanisławowskiej.

Z ostatniej chwili.

Wobec nie przyjęcia teki przez ministra Zamoyskiego.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Wobec ostatecznej odmowy Zamoyskiego pozostania w Rządzie, wysłano podobno depesze do Wróblewskiego w Waszyngtonie i Olszewskiego w Berlinie.

Kopczyński ministerem Reform rolnych.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Monitor drukuje wczoraj podpisaną kandydaturę Kopczyńskiego na Ministra Reform Rolnych.

Wyjaśnienia Thugutta.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Thugutt w ostatnim nrze. „Wyzwolenia“ ogłosił list otwarty, w którym wyjaśnia powody swego ustąpienia z klubu.

Thugutt stwierdza, że zamierzał objąć tekę spraw zagr., ze względu na bardzo trudną sytuację państwową. Stronnictwo musi zrozumieć, że w obecnej bardzo ciężkiej dla Państwa chwili trzeba ponieść ciężkie ofiary przez wzmocnienie Rządu przez nadanie mu ludzi, których potrzeba wymaga, choćby na stałe lub chwilowo.

Przedstawiciel czeski w Warszawie.

Praga, 23. 7. (PAT.) Dziennik rozporządzeń podaje, że prezydent republiki nadał radcy legacyjnemu pierwszej klasy Fliederowi tytuł nadzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego na czas objęcia kierownictwa poselstwa republiki czechosłowackiej w Warszawie.

Ruch na Wiśle był roku 1924 bardzo ożywiony.

Warszawa, 24. 7. (A. W.) Ruch spławny na Wiśle był w tym roku bardziej ożywiony niż kiedykolwiek. Tłomaczy się to wprowadzeniem stałej waluty i konkurencją z koleją.

Z ruchu wydawniczego.

„PRACA“, ilustrowany tygodnik popularny, poświęcony nauce, literaturze, sztuce, sprawom społecznym, godziwej rozrywce, wychodzi od lat 28 w Poznaniu, ul. Murna 2.

Treść nr. 30: Ważne uchwały w Sejmie. — Z przechadzek po naszych zabytkach R. S. Ulatowski (ciąg dalszy). — Ojczyźnie na pociechę! — Stefan Żeromski o Młodej Poezji. — Pola Negri. — Ciekawa ankieta. — Moje dzieciństwo, Janusz Stępowski (wiersz). — W krainie Mussoliniego. Na brylantowe gody Książąt Ferdynandów Radziwiłłów w Antoninie, Marja Paruszewska (wiersz). — Koszula żołnierza, Witold Łaszczyński (wiersz). — * E. Kłonicki (wiersz). — Misterjum E. Zegadłowicza, T. S. — Faworyta Króla Jegomości. — Z tajemnic carskiego dworu. — Nowe wydawnictwa. — Rozmaitości: Pochwała otyłości. — Z woźnego teatralnego — reprezentantem Rosji. — Wilegjatura... — Powieści. — Ryciny.

Rzeczy ciekawe

W LABIRYNCIE MINOTAURA.

„Times“ otrzymał telegram od sir Artura Evausa, donoszący o ciekawych odkryciach na Krecie. Od roku 1920 Evans kieruje wykopaliskami w Knoses w celu wydobycia szczegółów pałacu króla Minosa. Olbrzymi ten budynek, zwany labiryntem, został odkryty przez Evansa jeszcze w r. 1896. Były to budowle trzypiętrowe, zawierające liczne korytarze, schody i sale. Mury były ozdobione obrazami, przedstawiającymi jeźdźców na bykach, procesje i krajobrazy. Była także kaplica z symbolami bóstwa o byczej głowie. Według greckiej mitologji, żył tam Minotaurus, potwór pół człowieka, pół byka, któremu Ateńczycy musieli poświęcać dziewice i młodzieńców.

Obecnie Evans donosi: Ukazują się rzeczy, nadzwyczaj ważne. Istnieje przedsionek, złożony z kolumn, a po drugiej stronie odkryto olbrzymie słupy wiaduktu i na nim most konstrukcji nieznanej na Krecie. Na tarasie z przeciwnej strony wiaduktu odkryto budowlę, którą możnaby nazwać Karawanserajem. Są to w zagłębieniu stajnie i pomieszczenia dla wozów. Słupy podpierają fryz z dekoracją z roślin i ptaków. Tutaj musiało być wejście do sali jadalnej. Dalej wchodzimy do podziemia zupełnie nieuszkodzonego, w którem jest fontanna basen i kamienne ławki. Nagromadzone są tam w nieładzie naczynia ofiarne, które świadczą, że miejsce służyło do religijnych celów.

Nauka i sztuka.

Dwa jubileusze.

W r. b. upływa lat sto od urodzenia się dwu pierwszych budzicieli ducha narodowego i obywatelskiego ludu polskiego na obudwu Śląskach: Cieszyńskim i Górnym. Sto lat temu urodził się w Pawłowicach na G. Śląsku dnia 13 sierpnia Karol Miarka, a w Bażanowicach koło Cieszyna dnia 24 października Paweł Stalmach.

Z inicjatywy posła ks. Londzina zebrali się w gmachu sejmowym w Warszawie w dniu 16 i 17 bm. posłowie i senatorowie ze Śląska, celem przygotowania odpowiedniej uroczystości jubileuszowej i wybrali ze swego grona tymczasowy komitet, polecając mu powołanie we wtorek, dnia 5 sierpnia br., o godz. 10½ w gmachu Sejmu województwa śląskiego w Katowicach liczniejszego zebrania reprezentantów wszystkich ciał rządowych i autonomicznych, stowarzyszeń i instytucyj polskich, celem ustalenia formy i terminu owego obchodu, który powinien wypaść jaknajwspanialej, dając dowód siły ducha obecnego pokolenia Ślązaków i jego wdzięczności dla tych, którzy mu wskazywali drogę do dzisiejszej jedności i wolności narodowej.

Stowarzyszenia i instytucje, pragnące otrzymać zaproszenia do udziału w owem zebraniu dnia 5 sierpnia, uprasza się o wcześniejsze zgłoszenie swoich adresów na ręce posła ks. Józefa Londzina, w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Łódź, 19. 7. (Pat.) Dzisiejsze zawody piłki nożn. pomiędzy Hakoak (Wiedeń) a Ł. K. S. (Łódź) zakończyły się wynikiem 3 : 1 (2 : 0). Goście, z 6 graczami rezerwowymi, grali bardzo słabo. Sędziował dobrze p. Kowalski.

Poznań, 20. 7. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy T. K. S. (Toruń) a Posnanją (Poznań) zakończyły się wynikiem 5 : 1 (2 : 1). Gra była bardzo ładna, otwarta, pod koniec z przewagą T. K. S. Bramki dla T. K. S. zdobyli: Gumowski Paweł 3, Cieszyński Leon 1 i jedna własna lewego obrońcy Posnanji. Bramkę dla Posnanji zdobył już w czwartej minucie Nowakowski z widocznego spalonego. Sędziował dobrze p. Adamski. — Zwycięstwo zasłużone. Mistrz Pomorza udowadnia ciągle coraz dobitniej, że przynależność jego do polskiej klasy A, nie jest dziełem przypadku lub protekcji, lecz jest następstwem mozolnej i starannej pracy.

Z OLIMPJADY.

Lekkoatletyka.

Paryż, 16. 7. (Pat.) W ostatnich dwóch dniach zawodów lekkoatletycznych, obecna w stadjonie olimpijskim publiczność przeżywała piękne i niezapomniane chwile emocji. Zwłaszcza bieg maratoński, w którym zwyciężył Finlandczyk Steenross, liczący ponad 40 lat, sprawił wszystkim miłą niespodziankę i radość. Bieg ten zakończył szereg tryumfów Finlandji na dystansach dłuższych.

Hippika.

Zawody hippiczne rozpoczęły się w poniedziałek, 21-go lipca na stadjonie w Colombes. Składały się one z trzech kategorji.

1. Konkurs ujeżdżania konia, który wykaże umiejętność, takt i zręczność jeźdźca. Jest to najtrudniejszy punkt zawodów, gdyż czas wykonania zadania, które ujawni ujeżdżenie, posłuszeństwo i lekkość konia, określono na 10 minut 30 sekund.

2. Skok przez przeszkody względnie płoty, na wysokość od 1 metra 35 do 1.40 m. Tu trzeba będzie wypełnić 16 zadań.

3. Mistrzowstwo rozwiązania trzech różnych zadań na jednym i tym samym koniu: a) jazda maneżowa, b) jazda na dystansie 36 klm. z dodatkowym steeple-chasse na 4000 mtr. i na ostatku cross-country (na przełaj) na 8000 metrów przez okolice usiane przeszkodami, c) zawody w skoku przez przeszkody, mające na celu wykazanie wytrzymałości konia.

Wszyscy zawodnicy rekrutują się z pośród wojskowych. Do konkursu pierwszego zapiasnych jest 27 zawodników, do drugiego 51, do trzeciego 46. Jakież szanse może mieć Polska? Bici niemiłosiernie w piłce nożnej i lekko-atletyce, jedyne nadzieje pokładamy w zawodnikach hippicznych, wioślarskich i tennisowych. W tych trzech kategorjach może, a nawet powinna Polska wziąść bardzo poważne miejsca. Hippika stoi u nas wyżej, niż gdziekolwiek zagranicą, wioślarstwo i tennis więcej niż na równi. Jakkolwiek o wyniki zawodników polskich w powyższych trzech kategorjach jesteśmy zupełnie spokojni, to jednak niczego niema bez ale.

Krytyka filmu.

Zagadnienie techniki i środków, które stosuje kino, niejednokrotnie było już przedmiotem dyskusji.

Czy teatr cierpi na rywalizacji kinem czy na odwrót? Starano się niejednokrotnie merytorycznie kwestję wyjaśnić, aż wreszcie w czasie ostatnim rozwiązanie tej kwestji przynosi istotnie z talentem syntetycznym pisana książka p. Irzykowskiego p. t. „Dziesiąta Muza“.

Tą dziesiątą muzą jest kino.

Gałęź sztuki zupełnie nowa inna od teatru, bo też innemi środkami do widza przemawiająca. Jednak sztuka.

Choć w powijakach narazie, choć nie prostemi idąca narazie szlaki, to jednak potencjalna energja artystyczna filmu istnieje, i w miarę rozwoju coraz silniej i wybitniej rozwijać się będzie.

Żeby miało kino wchodzić w drogę teatrowi, nie powiedziałbym. Jeśli obie te gałęzie sztuki z równą mocą uporządkują silnie swą organizację, rywalizacja pomiędzy kinem a teatrem ustanie siłą faktu, i siłą zupełnie rozbieżnych metod ekspresji i działania.

Teraz chodziłoby o to, aby to kino, ten film był istotnie sztuką, a nie tylko sensacją w niezdrowym tonie.

Epoka nasza przesuwa środek ciężkości, zwłaszcza w dziedzinie sztuki, od indywidualizmu więcej ku zbiorowości, chce tłumaczyć duszę nie jednostki, tylko duszę tłumu, chce stać się nie pacierzem i spowiedzią indywiduum, ale masy, odbiciem jej porywów, jej pragnień i ukochań.

Kino jest sztuką, która najsubtelniej może oddać odchylenia tej masy, jej ruchliwość i żywość.

Dlatego film jest potężną sztuką przyszłości — ale film wielki, wspaniały w swej technice — film, któregośmy jeszcze prawie w Grudziądzu nie widzieli.

Jeśli skreślić teatr jako ścieśniony teren akcji, zamknięty w małych ramach zawyczaj czterech ścian, na którego akcję patrzy ulica, miasto, tłum, świat przez małą dziurkę od klucza rampy scenicznej — to na odwrót garść, zamknięta tylko w cztery ściany zatęchłego kinomatografu w małem miasteczku, patrzy na szeroką połać życia, szeroki oddech „Mórz południowych“, jazd do bieguna, szerokich gestów wielkiego świata, wielkich tragedyj nikłych łez ludzkiego nieszczęścia — odpatrywanych również przez małą dziurkę od klucza, przez którą nie zdoła ulecieć nawet bardzo subtelny duch idealisty.

Taka jest różnica pomiędzy teatrem a kinem. —

Stwierdziliśmy, że film jest sztuką, a w każdym razie może nią być.

Dlaczego nią nie jest zawsze?

Gdyż i tu wkradła się niezdrowa grawitacja ku łaskom publiczności, której dogadzają zazwyczaj rzeczy nie mające cech wspólnych ze sztuką.

Dlatego, chcąc usunąć tandetę, powinno się jaknajostrzej krytykować i, na światło dzienne podawać te rzeczy, które nieraz nietylko nie mają nic ze sztuką wspólnego, ale i deprawują duszę społeczeństwa.

My wprowadzamy stałą krytykę filmów wyświetlanych w Grudziądzu, podnosząc rzetelne wartości obserwowanych filmów, a ganiąc filmy złe.

Mamy nadzieję, że kina grudziądzkie, idąc po drodze istotnego doskonalenia się, przyjmą te uwagi nasze w zrozumieniu naszego celu podniesienia smaku i zmysłu artystycznego u naszej publiczności.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **W SPRAWIE PRZERACHOWANIA PIENIĘDZY.** W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie przeliczania kwot pieniężnych, wyrażonych w niektórych przepisach prawnych w rublach, koronach, markach niemieckich i markach polskich. Sumy wyrażone w rublach przelicza się po 2 złote za rubla, wyrażone zaś w koronach i markach niemieckich po 1 złotym za koronę lub markę. Sumy w markach polskich są przeliczane w sposób następujący: do 31 grudnia 1919 r. — 1 marka polska równa się 1 złotemu, do 31 grudnia 1920 r. 100 mkp. — 1 zł.; do 31 grudna 1921 r. 200 mkp. — 1 złoty; do 31 grudnia 1922 r. 500 mkp. — 1 zł.; i do 31 grudnia 1923 r. 2 000 mkp. — 1 złoty. Przerachowania te nie dotyczą postanowień karnych (materjalnych lub proceduralnych), karno - administracyjnych, skarbowych porządkowych i administracyjnych, jakoteż postanowień z zakresu ubezpieczeń społecznych.

— **PRZEMYSŁ ZAPAŁCZANY.** Wobec pogłosek o przechodzeniu polskich fabryk zapałek w ręce kapitalistów zagranicznych otrzymujemy następujące miarodajne wyjaśnienie. Tylko dwie większe fabryki zapałek w kraju należą oddawna do kapitalistów zagranicznych. Żadne inne w ostatnich czasach w obce ręce nie przeszły. Sytuacja w przemyśle zapałczanym jest ciężka, na co wpływa brak eksportu. Ostatnimi czasy zarysowała się pewna możliwość eksportu do Turcji i Bałkan, skutkiem czego przemysł ten pragnie wziąć żywy udział w wystawie polskiej w Konstantynopolu.

— **WYWÓZ KONI ZAGRANICĘ.** Zmniejszony komplet Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu na ostatniem posiedzeniu swem postanowił zezwolić na wywóz 1000 sztuk koni karłowatych na warunkach następujących:

1) mogą być wywożone konie wzrostu najwyżej 140 ch.
2) wywożone będą tylko osobniki męskie, wałachy i
3) wywóz będzie bez opłat.

Na wywóz 500 sztuk koni już otrzymała zezwolenie Centrala Handlowa Kółek Rolniczych, reszta zaś ulegnie podziałowi w najbliższym czasie.

— **Z RYNKU ZBOZOWEGO.** Badania w kierunku sytuacji na europejskim rynku zbożowym wogóle w szczególności na rynku polskim w ciągu ostatniego tygodnia wskazują, że wobec stabilizacji waluty polskiej polski rynek zbożowy odpowiada konjunkturze w Europie Zachodniej. Na jaką właśnie sytuację wpłynął wzmożony wywóz zboża za granicę. W związku z wywozem ujawnia się zwyżkowa tendencja dla t. zw. żyta wywozowego, a więc przedniejszego gatunku. To samo dotyczy pszenicy. Zwłaszcza zyskał na cenie zwyżkowej owies. Żyto płacono pod koniec tygodnia około 11.50 zł. (część tranzakcji zawarto po 11 zł.) za 1 kwintal (100 kg.) Żyto słabszego gatunku — około 10 zł. Wyborowa pszenica około 24 zł. Bardzo dobry owies — około 15 zł., jęczmień browarny około 15 zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 24. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	195,60 „
Franki belgijskie	23,71 „
Franki francuskie	25,55 „
Franki szwajcarskie	94,80 „
Funty angielskie	22,71 „
Korony austryjackie	7,22 „
Korony czeskie	15.33 „
Liry włoskie	22.10 „
Korony norweskie	68.65 „
Korony duńskie	80.75 „
Korony szwedzkie	136.90 „
Dolary kanadyjskie	4.90 „

Gdańsk, dnia 24. 7.

Dolar	5,67
Złoty polski	109.60
Przekazy na Warszawę	109.00

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Ś. P.

z Maćkowskich

Kazimiera Kurecka

zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św., wczoraj dnia 23 lipca o godz. 9½ przed poł., przeżywszy lat 26 o czem zawiadamia krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z synkiem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26-go lipca o godzinie 4-tej popołudniu z domu załoby ul. Długa nr. 9. [11032

CZŁONKOWIE

którzy chcą zabezpieczyć sobie pewną **ilość cukru** zechcą się zgłosić w biurze „ZGODY" przy ul. Mickiewicza 9 i wpłacić á conto.

ZGODA Sp. Sp. 925

Ważne

dla mleczarni i producentów masła i sera!

Zanim sprzedasz swe produkty, wstąp do firmy **Pomorskie Biuro »Cezan«** Tel. 24. **Grudziądz,** ul. 3 Maja 18. Tel. 24. (11021)

Zakupuje

masło, jaja, sery

w każdej ilości

Pomorskie Biuro »Cezan«

dla handlu masłem i serami

Grudziądz, ul. 3 Maja nr. 18

Telefon nr. 24. (11022

GŁÓWNY MAJSTER

do maszyn, posiadający dobre techniczne wiadomości do samodzielnego prowadzenia działu maszynowego i warsztatów w dużej fabryce w Grudziądzu **poszukiwany.** Pożądana znajomość języków polskiego i niemieckiego. Podania z dokładnym opisem dotychczasowej działalności i świadectwami składać do Głosu Pomorskiego pod nr. **926.**

Powiatowa Kasa Chorych w Świeciu n/W.

poszukuje od 1. VIII. rb. względnie później

2 pomocników biurowych.

Kandydatów, posiadających dobrą praktykę biurową i obeznanych z rachunkowością, uprasza o spieszne nadesłanie ofert, do których dołączyć należy własnoręcznie pisany życiorys, odpisy świadectw i ewtl. referencje (928

Komisarz Rządowy Pow. Kasy Chorych w Świeciu n/W.

(—) Miedzianowski

Kilku chłopców

do sprzedaży gazet mogą — się zgłosić od zaraz —

Drukarnia Pomorska.

Sprzedaże

Rower męski

w dobrym stanie i wiele innych rzeczy z ubrania jest do nabycia. [11023 **Klębowski,** Plac 23 Stycznia 22, w podw. p. l.

Markiza do sprzedania [11035 Nadgórna 45, I.

Szezlong tanio do sprzedania Murowa 18, p. 1. [11031

Młode [11030

jamniki

rasowe na sprzedaż A. Górski. Wybickiego 25, I.

Posady

Starszy, doświadczony

cieśla

może się zaraz zgłosić X. Budkiewicza 35. [927

DEKARZY

dzielnych, poszukuje od zaraz (924

W. Kutowski

Grudziądz, Ogrodowa 23.

Poszuknję od zaraz

pomocnika

W. Bieńkowski

zegarmistrz

Biskupia nr. 17. [11024

Ogrodowczyka

młodszego (wyuczonego), władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje od zaraz lub 1 sierpnia rb. (11015

G. Borchert,

ogrodnictwo, **Michale,** pow. Świecie, n. Grudziądz.

Potrzebny od zaraz **uczeń** do udzielania lekcj 7-io letniemu chłopczykowi Nadgórnia 48a, I. [11026

Potrzebna od zaraz na wyjazd **służąca** lub **kucharka.** — Tamże do sprzedania **sypialnia** ul. Bracka nr. 2, I piętro [11025

Wysocka.

Teatr **ORZEŁ** świetlny

Grudziądz, ul. Wybickiego 19.

DZIŚ, t. j. dnia 24 bm. i dni następne do niedzieli włącznie

I. **Stanley w Afryce**

ostatnia serja powyższego obrazu w 7 aktach p. t.

„Światło Zwycięża"

II. **„ZA JEDEN POCAŁUNEK"**

Wspaniały dramat z życia arystokracji angielskiej w 6-ciu aktach

III. **VIII. Olimpjada w Paryżu**

Zdjęcia aktualne z 2-ch meczów piłki nożnej pomiędzy **Francją a Rumunją i Ameryką.**

Razem 14 aktów

Początek seansu ze względu na długość pogramu o godz. **8 mej wieczorem.**

W niedzielę o godzinie 2-ej popołudniu

wielkie przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci w 8 aktach. 929

Przyjmiemy biegłą

stenotypistkę-stenografistkę

polską

Wymagane: gruntowna znajomość niemieckiego i praktyka biurowa.

Pisemne zgłoszenia z podaniem życiorysu i odpisami świadectw prosimy adresować

PARDON & KURZAWA, Grudziądz

P. S. Oferty, które do 5-ciu dni pozostaną bez odpowiedzi, uważać należy za nieuwzględnione. 923

Prawdziwe garnitury marmurowe

Dykty klejone 3—26 m/m grubości

Sperówkę dęb., topolawą i furniery z zamorskiego drzewa

Rzeźby, listwy ozdobne, matynę chemiczną i woskową

polecają **Marschall, Philipp & Andree G. m. b. H.** **Gdańsk,** Sammtgasse 6/8. Telefon 3583. (677)

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych członków,

że **uchwałą Walnego Zgromadzenia względnie Rady Nadzorczej Spółdzielni „Konsum Kolejowy" i „Spółdzielni Urzędników"**

wspomniane spółdzielnie

połączyły się z spółdzielnią „ZGODA"

Temsamem członkowie obu spółdziedzieln stają się automatycznie członkami „Zgody w Grudziądzu Sp. Sp. z. z o. o. i na odwrót. Wszyscy członkowie Zgody

mogą się zatem zaopatrzyć w towar

w Grudziądzu w następujących sklepach:

Mickiewicza 9,
Groblowa 47,
Koszarowa (Współdzielnia Urzędników)
Radzyńska (Konsum Kolejowy).

Równocześnie wzywamy wszystkich członków, ażeby wyrównywali swoje udziały, pomimo tego, że w dzisiejszym krytycznym czasie także spółdzielnie odczuwają brak gotówki.

Zarząd.

Sądowa licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 25 lipca rb., o godz. 10 przed poł., sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu na ul. Tuszewska Grobla 1 (narożnik) tamże na przechowanie oddany

wóz (rollwagen).

Licytacja odbędzie się napewno. (11033

Rostkowski, kom. sądowy.

Tylko 8,35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

Mieszkania

Szukam

trzy lub 4-ro pokojow.

mieszkania

z wszelkiemi wygodami w śródmieściu za osobistą umową. — Zgłosz do Gł. P. pod nr. 11014

1—2 umeblowane pokoje

jak można z pianinem i obiadem poszukiwany od zaraz albo też później. Łaskawe zgł. pod nr. 931 do Głosu Pomorsk.

Gustownie umeblowany **pokój mieszkalny z sypialką** [11028 od 1. 8 24 do wynajęcia Kościuszki 12. I n. pr.

ZAMIENIĘ

4 pokojowe mieszkanie z ogrodem i warzywnym ogródkiem na Nadgórnej, na większe w śródmieściu. Of. do Głosu Pomorskiego pod 11027.

Różne

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi **kupuje stale po najwyższych cenach** [581

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka

Grudziądz, Ogrodowa 23.

Na moją realność poszukuję

hipoteki

na I miejsce. — Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 9151

Wapno i cement

pierwszej jakości — polecą tanio — 930

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka

Grudziądz, Ogrodowa 23.

10000 Zł.

pożyczki przy [illegible] ent. zabezpieczeniu lub też jako cichy wspólnik poszukuje pewne bezkonkurencyjne z dobrem zyskiem przedsiębiorstwo. Łask zgł. pod. nr. 930 do Głosu Pomorskiego.

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca TANIO

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i S-ka i z o. p.

Grudziądz, Ogrodowa 23

Depesze „Fatadach" Tel. 432. (920A

PIEGI

żółte plamy, osalenizna usuwa, pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch'a **Axela** krem od piegów ½ słoika 1.50 złp., cały 3 złp. do tego mydło Axela kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Seeker, L. Manezowski, W. Rajewski.